

Inwestycja w ludzi. Szkolenia zawodowe z unijnym dofinansowaniem

Polski rynek pracy wszedł w etap, na którym dobry pracownik jest na wagę złota. Właściciele firm skarżą się, że brakuje im wykwalifikowanych kandydatów z niezbędnymi uprawnieniami, np. operatorów maszyn. Szacuje się, że aż 60% zakładów w naszym kraju ma problem z ich znalezieniem.

Przy takich deficytach firmy mają z reguły dwa wyjścia – albo zatrudniają ludzi chętnych do podniesienia swoich kwalifikacji albo inwestują w obecnych pracowników, oferując im kursy – w obu przypadkach opłacane przez pracodawcę.

– Nie tak dawno w większości ogłoszeń o pracę na porządku dziennym były wzmianki o preferencyjnych pakietach prywatnej opieki medycznej i innych nieszablonowych świadczeniach. Dzisiaj coraz częściej spotykamy się z deklaracją o określonym rocznym budżecie, jaki firma przewiduje na udział w szkoleniach, kursach podnoszących kwalifikacje, czy branżowych targach. Ta tendencja dobrze pokazuje, że specjalistyczna wiedza i konkretne umiejętności są dzisiaj kluczowymi kompetencjami na rynku pracy – mówi Marta Pajołek, dyrektor ds. szkoleń zawodowych z firmy szkoleniowej Greenko, realizującej kursy zawodowe pod marką Zawodowe Podlasie. - Dodatkowo, wraz z rosnącym stażem podwładny zdobywa nie tylko doświadczenie, ale też poznaje firmę i klientów. Staje się coraz bardziej lojalny i związany z firmą.

W biznesie liczy się czas, dlatego pracodawcy chętniej inwestują w intensywne programy, skrojone do potrzeb danego przedsiębiorstwa. Andrzej Kiryluk prowadzi w Hajnówce firmę zajmującą się usługami napraw pojazdów, pracami ziemnymi, produkcją betonu oraz sprzedażą kruszyw. Na podlaskim rynku działa od 1999 r. Jego interes rozwijał się w tak szybkim tempie, że w pewnym momencie zabrakło mu osób z odpowiednimi uprawnieniami, szczególnie operatorów koparek.

– Obsługa specjalistycznych maszyn i pojazdów wymaga uprawnień potwierdzonych egzaminem państwowym oraz odpowiednim dokumentem. Nie chciałem szukać osób z zewnątrz, dlatego wysłałem na szkolenie dla operatorów koparki dwóch pracowników, w których widzę potencjał. Część kursu odbyła się na placu naszej siedziby, co bardzo ułatwiło nam życie. Korzyści są oczywiste – mój zespół podniósł swoje kwalifikacje i może wykonywać teraz lepiej opłacalne zlecenia – tłumaczy Andrzej Kiryluk.

Pracodawcy często obawiają się, że tego typu szkolenia będą się wiązać ze sporymi kosztami. Jednak w dobie unijnych projektów wcale nie musi tak być.

– Uczestnicy kursów realizowanych przez Zawodowe Podlasie mogą starać się o unijne dofinansowanie, nawet do 88%. Zamiast wydawać kilka tysięcy złotych na kosztowne kursy, istnieje możliwość nabycia niezbędnych uprawnień za niewielką kwotę. Taka inwestycja zwraca się w błyskawicznym tempie – tłumaczy Adam Zdanowicz, wiceprezes Greenko.

Eksperti z Zawodowego Podlasia szacują, że w naszym regionie jeszcze przez dłuższy czas zawody z szeroko pojętego sektora budowlano-drogowego będą odczuwać deficyt

czas zawodu z szeroko pojętego sektora budowlano-drogowego będą odczuwać deficyt pracowników.

– Obecna sytuacja na rynku pracy bardzo sprzyja osobom, które chcą się kształcić i nabywać nowe umiejętności w konkretnych dziedzinach. Pracodawcy dostrzegli już, że czasem łatwiej jest umocnić istniejący zespół lub od podstaw wyszkolić nowego pracownika niż bezskutecznie poszukiwać „gotowych” specjalistów. Dobry pracownik stanowi dla firmy wartość znacznie większą niż tylko wymiar wykonywanej przez niego pracy. Inwestycja w kadry przynosi korzyści, w postaci lepszych wyników i mobilizuje pracowników do podejmowania nowych wyzwań zawodowych – podsumowuje Adam Zdanowicz z Greenko.

więcej informacji na www.zawodowepodlasie.pl

oprac.ak

